ROK II. Bezpłatny dodatek do „Dziennika Bydgoskiego“ NR. 13.

SIŁA

Miłość Wolność Sprawiedliwość

„SIŁA“
wychodzi co czwartek. Cena numeru pojedyńcz. w Polsce 10 mkp., w Niemczech 1 mkn

Prenumerata na miesiąc kwiecień 40 mkp. — w Niemczech 4 mkn miesięcznie — Prenumeratę przyjmuje ekspedycja

ADRES:
Redakcji, Administracji i Ekspedycji Poznań Skarbowe 12 — Telefon nr. 16-59. —

Korespondencje bez podpisu i d... ...su umieszczane nie będą. Rękop... zwraca się. Administracja ...

Organ Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy

Nasza słabość.

Życie polityczne w niepodległej Polsce, wywalczonej przez obóz narodowy, dziwnym potoczyło się biegiem. Na każdym kroku widzimy na wybitnych stanowiskach ludzi, którzy przez cały czas wojny i jeszcze przed wojną, szli na rękę zaborcom, a głównie Niemcom. I choć dziś w dalszym ciągu antynarodową uprawiają politykę, nie tylko, że są tolerowani, ale się ich nawet nagradza. Jeżeliby tak dalej pójść miało, to zabrakłoby nam ludzi uczciwych, szczerych patrjotów, którzy widząc, że próżne ich wysiłki, bo uznanie, zaszczyty i godności spotkają wszystkich, ale nie ich, przestaliby wogóle politycznie pracować lub wprost przeszliby do antynarodowego obozu. Nie mało mamy przecież ludzi, którzy mogliby z pożytkiem pracować w obozie narodowym, ale widząc tego obozu rozbicie, powolność lub tchórzostwo, powiększają szeregi naszych przeciwników, im się wysługując i u nich dochodząc zaszczytów.

Przeciwni cy nasi są silni naszą słabością, którą jest nic innego, jaktylko nasze rozproszenie. Ich jest mało, nas dużo, ale oni są zorganizowani, a my nadal bawimy się ram organizacyjnych, udajemy sędziów, stroimy się w piórą bezpartyjności i td. Nie chcemy, czy nie możemy zrozumieć, że wszyscy „bezpartyjni“, to ludzie, którzy nie biorą wogóle udziału w życiu państwowem, bo żadnego z kierunków politycznych nie popierają. Drobnostki, względy osobiste lub coś podobnego odpycha ich od szeregów organizacyjnych, które wtedy będą mieć pewność istnienia, jeżeli coraz nowe siły będą je powiększać.

Kiedy zaś przychodzi chwila rozprawy z wrogiem i następuje porażka, oni „bezpartyjni“ sędziowie, karcą innych, sami jak Piłat umywając ręce od odpowiedzialności. A tych właśnie „bezpartyjnych“ jest winą, że wiele spraw lewica może przeprowadzić, a obóz narodowy nie, bo zamało czynnego znajduje w społeczeństwie poparcia.

Stąd warunkiem polepszenia się polityki rządowej i sejmowej przez dojście do władzy stronnictw narodowych, jest poparcie jakie szeroki ogół udzieli działalności narodowych partji. Poparcie to powinno się wyraz. przedewszystkiem w przystąpieniu do organizacji politycznej i braniu w niej czynnego udziału. Nie bądźmy tłumem, który lada grupka zorganizowanych napastników rozpędzi, ale idźmy w ślady narodów zachod., gdzie plemię „bezpartyjnych“ wymiera, a każdy z obywateli należy do jakiegoś stronnictwa.

Zbudźmy się, organizujmy się, przystępujmy do stronnictw narodowych, bo tego interes narodowy od nas wymaga. a. s.

Życie polityczne.

NARESZCIE.

Cały naród odetchnął niewątpliwie z uczuciem ulgi na wieść o ratyfikowaniu aktu włączenia Wileńszczyzny do Polski przez Sejm warszawski w d. 24 marca br.

Sprawiedliwości stało się więc zadość, jeszcze jeden etap okrutnej krzywdy rozbiorów został powetowany. Dla nas taki wynik kwestji wileńskiej jest rzeczą zupełnie naturalną, ponieważ polskość tej ziemi zasadniczo nie powinna była stawać się przedmiotem dyskusji. Ale prócz odzyskania szczerze polskiej dzielnicy, musimy jeszcze uświadomić sobie, że Wilno — podobnie jak Lwów na południu — stanowi najpoważniejsze oparcie na granicach naszych od północy. To też wszelkie twory sztuczne, jak np. Litwa środkowa, byłyby stanowczo niepożądane dla bezpieczeństwa naszego. Dobry dowódca każe zawsze umacniać najważniejsze punkty linji obronnej szczególnie pieczołowicie, wiedząc, że przerwanie tychże może zadecydować o powodzeniu. Podobnie przyznać należy, że Ziemia Wileńska nie może być złączona z Macierzą nieokreślonym i luźnym węzłem autonomji lub federacji, lecz jaknajściślej — jako część składowa całości — stopiona być winna z Polską. Nasze i jej bezpieczeństwo oraz normalny rozwój tego wymaga.

Uchwała wileńskiego Zgromadzenia Orzekającego i wynik głosowania w Sejmie warszawskim — to bardzo poważne zwycięstwo zdrowego instynktu politycznego narodu, który znalazł swój wyraz w stanowisku posłów obozu narodowego. Nie po raz pierwszy jesteśmy świadkami otwartego zmagania się dwóch prądów politycznych, w sprawie wileńskiej jednak podziemne wpływy sfer miarodajnych wystąpiły wyjątkowo gwałtownie i jaskrawo.

Nie należy już do przebiegu załatwienia sprawy wileńskiej powracać, choćby gwoli uniknięcia pogłębienia rozgoryczenia i niechęci, ale obowiązkiem naszym jest czuwać, czuwać niezmordowanie, aby jakiekolwiek dążenia narzucone nie wzięły górę nad zdrowym instynktem politycznym narodu. J. G.

Strajk „generalny“.

Z wielką emfazą wystąpili panowie socjaliści oraz ich epigoni panowie zjednoczeniowcy (mamy tu oczywiście na myśli prowodyrów ZZP. — nie zaś otumanionych przez tychże członków) z „proklamacją“ „generalnego“ strajku na całe Poznańskie i Pomorze.

W przyczyny i powody strajku jako takiego wchodzić nie będziemy, są one bowiem — o ile chodziło o strajk czysto ekonomiczny — wszystkim jasne i znane.

Drożyzna szalona, jaka w ostatnich tygodniach w dzielnicach naszych się rozwielmożniła, uprawniała każdego rzemieślnika i robotnika do sprawiedliwego żądania podwyższenia zarobków najzupełniej.

I sprawę można było przeprowadzić z łatwością, bo prócz wyjątków nielicznych — pracodawcy rozumieli bardzo dobrze, że podwyższenie płac nastąpić musiało.

Chcąc być sprawiedliwym — nie można większości pracodawców odmówić szczerych dążeń i intencji.

Jeżeli jednak do strajku przyszło, jeżeli tysiące rodzin robotniczych pozbawiono zarobków, to wielką część winy ponoszą tu ślamazarni no i zbyt dufni w swe mądre głowy prowodyrzy związków tak socjalistycznych jak niemniej, a może więcej

cej jeszcze licytujący się z socjalistami prowodyrzy ZZP.

Bo oto rozpatrzmy sprawę zupełnie spokojnie.

Do każdego strajku konieczne są przedewszystkiem: 1) dobre przygotowanie — 2) stosowna pora — 3) solidarność robotnicza.

Od czego zaś rozpoczynają prowodyrzy w rodzaju Adamków, Sieradzkich i Kowalewskich?

Odbywa się zebranie przedstawicieli związków zawodowych w Departamencie Pracy, na którem miano omówić pro i contra ugody z pracodawcami. Panowie Adamkowie et consortes, zamiast dyplomatycznie dążyć do skojarzenia wysiłków wszystkich związków, choćby nawet dajmy na to liczebnie słabych, nie mają nic pilniejszego, jak tylko głupio oświadczyć — dopóki będzie na posiedzeniu przedstawiciel Chrz. Z. Z. my— obradować nie będziemy".

Zamiast więc łączyć — a conajmniej wysłuchać — jakie też stanowisko „wroga" im organizacja zająć zamierza, nie dopuszcza się do tego, aby potem krzyczeć na całe gardło, że „chadeckie związki robotnika zdradzają". Szkoda tylko — że frazes ten zbyt jest starym i utartym, bo to samo przed laty krzyczeli o „Zjednoczeniu" socjały i Niemcy. Przebieg strajku ostatniego wykazał jednak wręcz coś przeciwnego. Bo kiedy członkowie Ch. Z. Z. tam wszędzie, gdzie nie doszło do ugody solidarnie strajkowali, to natomiast członkowie ZZP. nie czekając na ugodę, strajk ...mali, idąc najspokojniej do roboty. Tak się działo w wielu miejscowościach na Pomorzu, tak było w kilku firmach w Poznaniu (Aquavit, Bank Ziemian i inne), tak było w Żabikowie i Lubaniu. Lecz jeżeli strajk nie przyniósł obiecywanych przez Adamków korzyści — to oczywiście winni temu nieszczęściu „chadecy". Wszędzie rozbrzmiewają wśród otumanionych mas ...zyki podobne do tych z czasów Nerona: „Chrześcijanie dla lwów!" Na nieszczęście dla socjałów i ich „mitläuferów" zjednoczeniowców — zaczynają robotnicy oczy przecierać i pytać na co to wszystko, jakie skutki krzykliwych obietnic? Weźmy Ostrów naprzykład:

W dniu 18. marca przychodzi pomiędzy komisją Chrz. Z. Z., składającą się z ośmiu członków z sekretarzem obwodowym kol. Dzierżawskim na czele a Związkiem Pracodawców w Ostrowie do ugody, na mocy czego w poniedziałek robota podjętą została.

Panowie zjednoczeniowcy w krzyk: „Zdrada chadecka", „nie godzimy się" itp. Zanim jednak sławetna „Prawda" w Poznaniu o tem napisać zdążyła, jeszcze wyzwiska na chadeków w „Prawdzie" drukowane nie ostygły, a już komisja ZZP. tę samą ugodę skwapliwie podpisuje.

A może musieli to uczynić? Dlaczego? Przecież chadeckie związki członków nie mają?

Wszystko to furda! Podpisali — bo przyszli do przekonania, że ugoda jest taką, którą podpisać warto!

Wstyd ich tylko było, że chadeckie związki, a nie one taką taryfę uzyskali. Stąd złość i wyzwiska!

Daj Boże — aby wszędzie taką a nie inną ugodę zawarto! Kto więc rozbijał solidarność robotniczą, my czy oni?

Lecz rozpatrzmy inną stronę strajku, mianowicie czy pora była stosowną?

Bezrobocych tysiące, targ poznański ukończony co do przygotowań i w takiej chwili, kiedy szczególnie prace wiosenne jeszcze nie rozpoczęte, przemądrzali prowodyrzy z głowami Adamków, strajk wszczynają i to — „generalny". Pusty śmiech człowieka chwyta, gdyby rzecz nie była tak tragicznie smutną dla tysięcy rodzin robotniczych. Lecz cóż to obchodzić może takich Adamków, Kujawów, Sieradzkich i innych, którzy przecież swoje pensje miesięczne (i to dość tłuste — nie tak chude jak robotnicze), mają zapewnione.

A teraz jak wyglądało przygotowanie do strajku, który się udać powinien? Przygotowania nie było żadnego, robotnicy chodzili, jak błędni, sami nie wiedząc dlaczego i poco strajkują. Jednym opowiadano, że idzie o wyższe zarobki, drugim, że o usunięcie drożyzny i jeszcze inne rzeczy. Słowem gadano, krzyczano, a robotnik ma z tego — figę! Bo przecież to co osiągnięto — jeżeli wogóle coś osiągnięto — można było wywalczyć inną zupełnie drogą — oczywiście rozumnie pokierowaną.

Lecz co sobie ci wszyscy panowie „prowodyrzy" z tego robią. Byłoby się coś większego udało, no byłby to „sukces" dla nich, a jeżeli się nie udało — wielka rzecz! Są przecież „chadeckie" związki — na nich to, na ich „zdradziecką" robotę zwali się winę i — parada skończona!

To przecież takie łatwe no i jasne proste, jak — obręcz! Do sprawy tej jednak jeszcze wrócimy. **P.**

Ruch zawodowy

Komunikat Gł. Zarządu Ch. Z. Z.

Na ostatniem poniedziałkowem posiedzeniu Gł. Zarz. Dzielnicowego rozpatrywano sprawę wypłaty **wsparć strajkowych.** Uchwalono, ażeby filje ściśle według ustaw strajkującym wsparcia wypłacily.

Dalej uchwalono, aby filje według swego uznania nałożyły na członków, którzy w strajku udziału nie brali **specjalną, dobrowolną składkę na fundusz strajkowy.**

Co do wysokości **składek tygodniowych,** pozostawia się filjom wolną rękę w **podwyższaniu składek** w miarę uzyskanych podwyżek zarobkowych, oczywiście w ramach istniejących przepisów składek dotyczących.

Poprawiają się . . . zapóźno!

Jak się dowiadujemy — Związek Rob. Rolnych i Leśnych ZZP. wydał do swoich urzędników i filji komunikat, aby nie brali udziału w politycznej robocie NPR.

Czy to nie nieco zapóźno panowie? Myśmy do tego dawno nawoływali, a daloby się uniknąć rozbicia ZZP. Dziś zdaje się nam ten apel musztardą po obiedzie — bo część członków już wasze szeregi porzuciła, idąc do związków klasowych, a druga i to większa część — wstępuje do Chrz. Z. Z.

Darliście panowie łyko, teraz z was drzeć będą!

Komorniki.

W niedzielę 19 marca odbyło się w lokalu p. Kurasza zebranie filji Kotowskiej Chrz. Zj. Zawod. Jako mówca przybył p. poseł Frąckowiak i wyjaśnił w wem przemówieniu dość obszernie sprawę bieżącego strajku i także wskazał na rozwój chrześcijańskiej organizacji. W dyskusji nad powyższem przemówieniem przemawiał kolega Gryczka M. z Kotowa dość obszernie nad sytuacją bieżącą i zachęcał zebranych do łączenia się pod sztandar chrześcijańskiej organizacji. Przed zakończeniem zaśpiewano jedną zwrotkę „Boże coś Polskę". Zebranie cechował nastrój poważny.

Nie-chadeckie postępowanie.

Jednym z głównych naszych działaczy w Kotowie pod Poznaniem — jest znany szerszemu ogółowi robotniczemu w tej okolicy kol. **Mich. Gryczka.** Ma on to jedną główną wadę — mianowicie — że przekonawszy się o zgubnej robocie ZZP. i NPR., porzucił wraz z innymi kolegami piastowane godności jak prezesa okręgowego i inne i stał się — chadekiem.

Od dziesiątek lat pracował on i pracuje mimo steranych sił dla sprawy robotniczej tak w kraju jak i na obczyźnie.

Ile mu mają do zawdzięczenia robotnicy kotowscy, lubańscy, żabikowscy, fabiańscy — o tem oni sami najlepiej wiedzą.

Dość — że w dniach strajku odbył się tam wiec, na którym przemawiał pan K u j a w a, urzędnik ZZP. Oczywiście referat pana „urzędnika" naszpilkowany był wyzwiskami na chadeków, które dadzą się ująć w słowach: Wszystkiemu winni „zdradzieccy" chadecy, a więc — na pohybel im! Chrześcijanie na krzyż! Oczywiście — że „apel" taki do rozgorączkowanych położeniem rzesz, nie mógł pozostać bez — skutków.

Bo oto posłuchajmy! To nie żadna historyjka z Bolszewji, ani z dzikich puszcz Ameryki Południowej — nie! to działo się w Kotowie.

Dom p. Gryczki stoi nad szosą nieco odosobniony. Po wiecu, wieczorem po godz. 10 wali ktoś do okien mieszkania Gr. Ten wychodzi, w tem chwyta go ktoś za rękę i szarpiąc gwałtem, usiłuje wyciągnąć go przed dom, oświadczając, że ma mu coś do powiedzenia. Kol. Gr. spostrzegł jednak, że ma przed sobą trzech drabów, z których jeden ukryty w cieniu, czwarty zaś stał jeszcze w pewnem oddaleniu za — drzewem.

Byli to: G., C., M. i R., ostatni Niemiec, lecz wszyscy czworo członko... sławetnego ZZP., a M. jest nawet skarbnikiem ZZP. Draby ci — to znani w Kotowie z bójek a nawet z bohaterstwa „nożowego". Kol. Gr. wyszarpnął się z rąk ciągnącego i pozostał w sieni. Gdy zaś jeszcze zjawił się syn Gr., napastnicy uszli. Podajemy umyślnie głoski nazwiska, aby napastnikom wykazać, że wszyscy czworo są nam znani, a jeżeli sprawy nie odda p. Gr. sądom — to tylko ze względu na niewinne rodziny napastników.

Sprawa jest zresztą głośną w Kotowie i otwiera bardzo wielu oczy na haniebną robotę nie-chadeków! **Swój.**

Nasza polityka, jako każdej wolnej rzeczypospolitej, powinna być chrześcijańska, nie zaczynać nigdy bellum offensivum (wojny zaczepnej) dla przyczynienia (powiększenia) krajów.

Król Stanisław Leszczyński

Lepiej być kilkakroć oszukanym, niż raz jeden oszukać. Kadłubek.

Z życia stronnictwa

Wągrówiec.

W niedzielę dnia 2 kwietnia rb. o godzinie 5 popoł. na sali Strzelnicy odbędzie się zjazd delegatów kół i sympatyków Chrz. Nar. Str. Pracy z powiatu wągrówieckiego.

Pniewy.

W niedzielę dnia 19 bm. odbyło się na sali parafjalnej zebranie miejscowego koła Związku inwalidów.

Referat inwalidzki wygłosił p. poseł Bigoński. Szan. prelegent w dość obszernem referacie wykazał zasługi sejmu, a zwłaszcza klubu Chrz. N. Str. Pracy, nad polepszeniem bytu tych nieszczęśliwych ofiar. Zebrani wysłuchali wywodów szan. mówcy w skupieniu. Po zebraniu udzielał p. poseł wdowom i inwalidom wskazówki i rady. Inwalidzi i wdowy, którzy od kilku miesięcy wyczekiwali przybycia ich obrońcy, żegnali tegoż ze łzami.

Tego samego dnia o godz. 4 po południu odbyło się na sali p. Schradera zebranie Ch. N. Str. Pracy. Jeszcze przed oznaczonym czasem obszerna sala, pokój przyboczny oraz kurytarz tak były przepełnione, że p. poseł Bigoński z trudem mógł się dostać na salę, którą w przeważnej części zajęli robotnicy w znacznej mierze członkowie NPR. Sfery zamożniejsze wstrzymały się prawdopodobnie z obawy przed ew. burdami z powodu strajku. Pan poseł Bigoński omawiał dość obszernie sprawy zewnętrzne kraju np. sprawa Wilna, Górnego Śląska i konferencję genueńską. Co do spraw wewnętrznych, to najdłużej się rozwodził nad sprawą monopolu tytoniowego i wykazał, że monopol krzywdzi robotnika i drobnego kupca Polaka, a bogaci żydów. Z ubolewaniem wyraził się o posłach z N. P. R., którzy to wbrew swemu programowi i przeciw własnemu przekonaniu głosowali za monopolem dlatego, bo im tak zgóry nakazano. Na dowód tego przytoczył rozmowę z p. Świniarskim, posłem z NPR., który się przyznał, że głosuje przeciw własnemu przekonaniu, gdyż przyszedł rozkaz z góry. Z uznaniem wyrazić się trzeba o członkach NPR., którzy w czasie referatu zachowali się tak, jak na obywateli Polaków przystoi. Jest w tem też wielka zasługa miejscowego koła Ch. N. Str. Pracy, które na wszystkich zebraniach urządza wykłady oświatowo-polityczne, z których członkowie NPR. korzystają, tak, iż ten kąkol siany przez Herzów i Ciszaków coraz mniej się przyjmuje. Także w wielkiej części przyczynia się do tego intenzywna praca radnych miasta, wybranych z łona Ch. N. Str. Pracy, do których się członkowie NPR. z życzeniami i prośbami zgłaszają, pomijając własnych zastępców. Po referacie p. posła, zerwała się burza oklasków. W dyskusji zabrał głos między innemi pewien NPR-owiec, wyrażając życzenie, ażeby się posłowie znów połączyli i razem pracowali dla dobra robotnika i kraju. Odpowiedział mu na to p. poseł, czyniąc uroczyste oświadczenie w imieniu całego Klubu Ch. N. Str. Pracy. że z tą chwilą, jak NPR. powróci do dawniejszego programu N. S. R. z przed 2 lutego 1920 r., do złączenia niema nic na przeszkodzie. Na obecny program NPR. żaden Polak-katolik się zgodzić nie może, gdyż jest zbliżony do socjalistycznego. Otóż dwa dowody: Program NPR. głosi, że po przeprowadzeniu reform społecznych nastąpi coś, czego się jeszcze nie da bliżej określić. To samo powiada program socjalistów. Wynika z tego, że NPR. sama nie wie, do czego dąży, czyli, że działa bez rozumu. Dalej zwrócił uwagę prelegent na ustęp z programu z NPR., według którego religja jest rzeczą sumienia poszczególnego członka. Tę samą zasadę głoszą także socjaliści. Wywody te zrobiły na zebranych ogromne wrażenie, tembardziej, że po uusunięciu tych przeszkód, obie partje mogłyby się połączyć i stworzyć silny obóz, a temsamem silny rząd. Dyskusja przewlekła się blisko do godz. 8 tak iż p. poseł ledwo zdążył na pociąg. Zebranie zakończono odśpiewaniem roty.

W dniu następnym zgłosiła się znaczna ilość na członków. W. A.

Grudziądz.

Odbyło się tu walne zebranie Chrz. Nar. Str. Pracy, które trwało od 8 do 10 i trzy kwadranse wiecz. Po zagajeniu przez prezesa p. Wodwuda wygłosił poseł Nowicki nader ciekawy, pouczający referat o sytuacji obecnej, zwłaszcza o kwestji wileńskiej, przedstawiając bieg rokowań w tej sprawie w Warszawie oraz intrygi, ... ierzające do sfałszowania woli olbrzymiej większości ludności wileńskiej, wyrażonej w uchwale Sejmu Wileńskiego.

W tejże sprawie zabrał głos p. dyr. Poszwiński, omawiając stosunki prawnopaństwowe, których naprawa jest konieczna. Referent przedłożył w tej sprawie rezolucję, którą przyjęto jednomyślnie.

Po zareferowaniu przez p. dyr. Poszwińskiego przebiegu wyboru prezydenta miasta oraz ostatniego, skandalicznego posiedzenia rady miejskiej, zebrani wyrazili zupełne uznanie dla stanowiska radnych klubu Chrześc. Nar. Rob.

Murowana Goślina.

Zebranie w niedzielę, dnia 19 marca odbyło się przy udziale mniejwięcej 400 członków i sympatyków, w tem kilkunastu enpeerowców.

Z przemówienia ks. posła Dachowskiego dowiedzieliśmy się ciekawych rzeczy z naszej polityki, szczególnie w sprawie wileńskiej poznaliśmy zakulisowe intrygi.

Zebrani jednogłośnie potępili tę politykę, uchwalając jednogłośnie rezolucję, wyrażającą uznanie dla Chrz. Nar. Str. Pracy za jego zdecydowane i jasne w tej sprawie stanowisko oraz wyrażając cześć tym członkom delegacji wileńskiej, którzy nie dali ię obałamucić i nie poszli na lep obłudnej polityki.

Dalej wśród oklasków przyjęto następującą rezolucję:

„Ponieważ Sejm obecny nie zdolen jest przeciwstawić się jawnym zamachom na całość Polski i prawa narodu, oświadczamy, że nie jest on godzien zwać się przedstawicielstwem narodu i dlatego żądamy nowych wyborów i nowego Sejmu“.

Obecni na zebraniu urzędnicy i pracownicy państwowi wnieśli do Sejmu rezolucję, domagającą się zniesienia obecnego podziału pasów drożyźnianych i zatrzymania najwyżej dwóch.

Trzykrotnem „Niech żyje“! podziękowano ks. posłowi Dachowskiemu za jego szczere i jasne wywody. Obecny.

Prątnica pow. lubawski

W niedzielę, dnia 19 marca odbyło się u nas zebranie koła Chrz. Nar. Str. Pracy, na którem referował p. Palędzki z Grudziądza. W dyskusji przemawiał ks. proboszcz Drost zachęcając do pracy i porzucenia walk partyjnych. Wywody referenta jak i ks. proboszcza nie podobały się niektórym burzycielom zgody, lecz dzięki wywodom p. Palędzkiego jak i ks. proboszcza udało się takowych zmusić do milczenia. Na zebraniu obecnych było 150 osób. Po zapisaniu nowych członków i odśpiewaniu „Kto się w opiekę“, zamknął przew. p. Szulc zebranie.

Puck.

W niedzielę odbyło się zebranie koła Chrz. Nar. Str. Pracy przy większym udziale słuchaczy. Po zagajeniu przez p. Adolfa referowali gen. sekret. z Grudziądza p. Wodwud i poseł Nowicki. Obaj mówcy podkreślali konieczność łączenia się w naszem stronnictwie wykazując następstwa popierania stronnictw lewicowych w Polsce. Przemówienia nagrodzone oklaskami przyczyniły się do przystąpienia równo 40 członków. W dyskusji przemawiał p. inspektor szkolny Górny oraz p. Dzienisz. Po zapisaniu nowych członków, przystąpiono do wyboru zarządu, który składa się z następujących osób: Baz. Adolf przewodniczący, Bradtke Franc. zast., rektor Deskowski Brunon sekret., Robakowski Józef skarbnik, Kunart i Strzebrakowski ławnikami oraz Grabowski Feliks mąż zaufania. Pochwaleniem Pana Boga zamknął p. Adolf zebranie, które wielce się nam podobało. Nowemu zarządowi „Szczęść Boże“!

Koronowo.

W niedzielę 19 bm. odbył się wielki wiec Chrz. Nar. Str. Pracy w Koronowie, któremu przewodniczył p. Starzyński. Referent p. Marciniak przybyły z Poznania w podniosłych słowach wskazał na rocznicę Konstytucj 17 marca i na znaczenie jej w państwie. Dalej wskazał mówca na sprawy polityki zewnętrznej i niedomagania na tle polityki wewnętrznej, które wywołują wzburzenia w narodzie i niezadowolenie, a jeżeli naród chce ich uniknąć to winien wytężyć wszystkie siły, by przyszły Sejm był inny, składał się z ludzi uczciwych, sumiennych i wykształconych a nie z paskarzy. Dlatego też, któremu dobro ojczyzny leży na sercu winni wstępować do Chrz. Nar. Str. Pracy. Referent został nagrodzony oklaskami. W dyskusji przemawiało kilku z miejscowych obywateli, referent dał wyjaśnienia na wszystkie zapytania. Przewodniczący wzywał w gorących słowach do popierania takiego stronnictwa. S.

Osie pow. świecki.

Walne zebranie koła Chrz. Nar. Str. Pracy odbyło się w niedzielę 19 bm. na sali p. Listewnika. Po zagajeniu przez p. Łobockiego zabrał głos p. Kunz z Grudziądza, referując o sprawie wileńskiej. W dyskusji przemawiał ks. proboszcz Pupel, przedkładając zebranym kwestję monopolu tytuniowego. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybrani zostali pp. Klemens Pozorski prezes Paweł Tretkowski zastępca, Bernard Evert sekretarz, Franc. Grzyba skarbnik, Paweł Malinowski i Ant. Dembek ławnikami. Po ponownej przemowie referenta zamknął przew. p. Pozorski zebranie pochwaleniem Pana Boga. Nowemu zarządowi w dalszej pracy „Szczęść Boże“!

Bydgoszcz.

W sobotę, 18 bm. odbył się wiec Chrześc. Nar. Str. Pracy na Bielawkach, którym przemawiał z Poznania p. Marciniak i wskazał w swem przemówieniu na położenie nasze polityczne i gospodarcze, z którego to wynika konieczność grupowania się ludzi uczciwych w jedną wielką spójnię polityczną, która będzie stanowiła podwalinę państwową, jaką jest Chrz. Nar. Str. Pracy. Mówca wskazał również na niedomagania, któreby mogły być pominięte przy dobrej woli i zrozumieniu ludzi u sterm stojących, gdyby stawiali oni interesy państwa nad osobiste, lecz niestety uwydatniło się w bardzo wielu wypadkach przeciwnie.

W dalszym biegu mówca wykazywał, że mimo wielkiego zła jakie się dzieje, jest zrozumienie państwowe dzisiaj już inne, bo lud się poznał na egoistach i darmozjadach i jeżeli to zrozumienie będzie postępowało jak w ostatnich czasach, to przyszłość będzie naszą. Wiecownicy dali mówcy wyraz zadowolenia burzą oklasków. W dyskusji przemawiali pp. Chlebowski, Skibiński, Waszak i jeszcze kilku innych. Referent dał wyjaśnienie na wszystkie zdania, że nawet przeciwnicy jak pan Waszak i inni musieli się pogodzić i uznać słuszne stanowisko Chrz. Nar. Str. Pracy. Pod koniec przewodniczący wieca w podniosłych słowach wskazał na rozwój stronnictwa w Bydgoszczy i prosi sympatyków o zapisywanie się na członków. **M.**

Darzlubie pow. pucki.

Dnia 12 bm. odbyło się u nas zebranie naszego koła Chrz. Nar. Str. Pracy, na które przybyli jako mówcy p. Dzienisz z Chylonji i p. Abraham z Gdyni. Obaj referenci szeroko omówili wypadki z dni ostatnich oraz przedkładali program naszej partji. Lud kaszubski zbyt często pyta o korzyści, jakie powstają z przynależności do tej lub innej partji, dlatego obaj mówcy wyjaśnili nam cel naszego łączenia się w Chrz. Nar. Str. Pracy. Ku końcowi zbierano dobrowolne datki na zjazd pow., który ma się odbyć w Tczewie, wreszcie przew. zamknął zebranie.

Wejherowo.

W sobotę, dnia 18 bm. odbyło się zebranie koła naszego, na które przybyli poseł Nowicki oraz p. Wodwud z Grudziądza. Poseł Nowicki referował o sprawie wileńskiej, p. Wodwud o przeciwnikach chrześc. demokracji. W dyskusji przemawiali pp. Wojniłowicz, Idzikowski, prof. Pohlman, Kwiatkowski i inni. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp. Starosta przewodn., prof. Pohlman zast., Wroński sekret., Kwiatkowski zast., Blok skarbnik, Patelczyk i Pąka ławnikami. Zebraniu przewodniczył inspektor p. Szymański, który podziękowawszy referentom za przybycie, zamknął zebranie. Nowemu zarządowi „Szczęść Boże"!

Unisław pow. chełmiński.

Dnia 5 marca odbyło się u nas zebranie naszego koła Chrz. Nar. Str. Pracy. Po zagajeniu p. Suchorska wygłosiła piękny referat na temat: Konieczność brania udziału w życiu społecznem. W dyskusji przemawiał p. Zakrzewski nawiązując przykładami ważniejsze myśli referentki. Obecny na zebraniu przew. koła w Brukach p. Brzozowski zaprosił Unisławian na uroczystość pierwszej rocznicy istnienia koła Chrz. Nar. Str. Pracy w Brukach, która przypada na 3 maj.

„Co złe w gruzy się rozleci."

Najsilniejsza w zachodniej Małopolsce twierdza socjalistyczna, Jaworzno, legła w gruzach.

Niedziela, 19 lutego br., przyniosła upadek jaworznickiej twierdzy. W dniu tym odbyć się miała w Jaworznie konferencja delegatów P. P. S., na którą przybył poseł Żuławski. Na ten dzień przybyli również do Jaworzna przedstawiciele chrześc. związku górniczego z Trzebini, pp. Kabała i Stępień, by z robotnikami omówić sprawę założenia w Jaworznie oddziału tego związku. Robotnicy jaworzniccy skupili się zaraz koło nich i razem z nimi udali się do domu gwarectwa, by wziąć udział w zebraniu zwołanem przez socjalistów. — Drzwi domu zastali jednak zamknięte, a prowodyrzy socjalistyczni razem z p. Żuławskim w obawie przed odpowiedzialnością schronili się na strych i okienkami strychowemi spoglądali na gromadzące się przed domem tłumy robotników, które jednak zachowały się zupełnie spokojnie. Gdy na wezwanie robotników drzwi nie otwarto, zrobili to robotnicy sami, a masa zgórą 2000 robotników z trzech kopalń zapełniła obszerną salę do ostatniego miejsca.

Na zgromadzeniu referat wygłosić p. Kabała, który przez szereg lat pracował w szeregach P. P. S i odgrywał tam wybitną rolę. Mówca, który w czasie swej działalności w P. P. S. poznał najdokładniej wszystkie oszustwa socjalistów i szkodliwą ich dla robotnika działalność, przedstawił zgromadzonym w rzeczywistych kolorach całą robotę socjalistyczną, potępił destrukcyjne działanie prowodyrów P. P. [illegible] rozprawił się gruntownie z fałszem i obłudą socjalistów oraz w właściwem świetle przedstawił szkody, jakie robotnik w okręgu chrzanowskim poniósł wskutek przynależności do organizacji czerwonych. Długi i grozą przejmujący był ten akt oskarżenia, wypowiedziany przez człowieka, który obałamucony frazesami socjalisycznemi był przez szereg lat ich bezinteresownym głosicielem, a dopiero przekonawszy się o swym błędzie, zawrócił z drogi i dziś przestrzega braci robotników.

Wywody p. Kabały poparli pp. Stępień i Ślęczka, również do niedawna przywódcy P. P. S. Po nich zapisał się do głosu poseł Żuławski. Oburzenie przeciw p. Żuławskiemu było tak wielkie, że tylko osobisty wpływ p. Kabały uchronił socjalistycznego machera od doraźnej kary, a nawet pozwolono mu przemawiać. P. Kabała zabrawszy ponownie głos, rozprawił się z oszczerstwami pana posła, a zgromadzeni wśród zapału uchwalili rezolucje zawierające:

1. votum nieufności dla posłów socjalistycznych z okręgu chrzanowskiego,

2. wezwanie tych posłów do złożenia mandatów, których okazali się niegodni, bo zdradzili interesy robotników, swych wyborców.

Pozatem uchwalili robotnicy następujące wnioski:

1. Wszyscy robotnicy zagłębia węglowego wstępują jedynie do organizacji narodowych, a to stosownie do przekonania albo do związków chrześcijańskich z siedzibą w Krakowie, albo też do Zjednoczenia górnośląskiego.

Poseł Żuławski własnemi oczyma patrzeć musiał na to, jak dzieło, budowane przez niego w ciągu lat kilkunastu, rozpada się w gruzy.

Co czytać?

Przeszło rok temu, kiedy uchwalona była Konstytucja, dwie sprawy wywołały długie i zażarte spory: Senat i szkoła. Druga była i jest o tyle ważną, że od kierunku w jakim nauczanie w szkole zmierza, zależy ten czy inny kierunek i sposób życia narodowego. Starły się w Sejmie dwa światopoglądy: chrześcijański i mniej lub więcej żydowski. Ostatni dzięki Witosowcom zwyciężył. Szkoła wyznaniowa nie została uchwalona. Niemniej jednak nieodwołalnie przegraną nie jest, trzeba tylko uświadomienia i wysiłku społeczeństwa w tej dziedzinie.

Ks. poseł Adamski w ostatniej swej pracy p. t. „Szkoła wyznaniowa, czy mieszana?" daje nam wskazówki na doświadczeniu oparte, jaki powinien być ustrój polskiego szkolnictwa i jak mamy ustawowo przeprowadzić zasady szkoły wyznaniowej, katolickiej.

W dziewięciu rozdziałach dowiadujemy się o typach szkół (antyreligijna, mieszana i wyznaniowa), o historycznym przebiegu walki o szkołę wyznaniową w Sejmie, o szkole wyznaniowej a traktacie o mniejszościach narodowych, o tem, że szkoła wyznaniowa w Polsce jest jeszcze możliwa, o jej znaczeniu pedagogicznem i narodowem, o stosunku żydów do szkoły wyznaniowej, o szkole a Kościele katolickim i wreszcie o naszych obowiązkach i naszym programie pracy.

Sprawa szkoły wyznaniowej jest tak ważna a uświadomienie nasze w tej sprawie tak nieznaczące, że poznanie jej jest palącą koniecznością dla wszystkich. To też praca ks. Adamskiego oddać powinna każdemu nieocenione usługi. Pisana krótko i zrozumiale tem więc szersze koła zatoczy czytelników. Cena 240 mk. Nabyć można w Księgarni Społecznej Poznań, ul. Skarbowa 12.

Spieszcie z nabyciem, bo nakładu może zabraknąć. **a. s.**

Panowanie żydów w Rosji.

Porespondent „Kurjera Warsz." podaje następującą charakterystykę obecnych stosunków w Bolszewji:

„Na gruzach komunizmu powstaje w sowietach ultra-kapitalizm, z tą różnicą, że kapitał ten koncentruje się wyłącznie w rękach żydów.

Od kilku miesięcy, jak grzyby po deszczu, powstają w Kijowie nowe magazyny, trusty, kooperatywy i to w różnych dziedzinach życia.

Ale wszystko to wyłącznie żydowskie. Wszędzie przoduje góruje i nad wszystkiem panuje żyd.

Zalew Kijowa przez żydów jest tak znamienny, że społeczeństwo kijowskie podzielić można na dwa odłamy: parjasi to chrześcijanie, sprowadzeni do rzędu helotów, bez praw, bez woli, bez najniezbędniejszych potrzeb. Nad tym tłumem autochtonów roztoczył siatkę pajęczą żyd, pod szyldem bolszewizmu i bez niego nie tylko jak wprzódy, wysysa wszelkie soki żywotne dla siebie, ale każe się czcić..., panuje.

A to, co się dzieje w Kijowie, nie jest objawem miejscowym, cała Ukraina i Rosja jest w tem samem położeniu".

Redaktor: E. Bigoński.